

Była niedofinansowana, jest nowoczesna

Utworzono: czwartek, 24 maja 2018

Autor: Jacek Madeja

Źródło: Trybuna Górnicza

W piątek, 18 maja, Przedsiębiorstwo Górnicze „Silesia” w Czechowicach-Dziedzicach odwiedził minister energii Krzysztof Tchórzewski. Wizyta była okazją do podsumowania ośmiu lat działalności największej prywatnej kopalni węgla kamiennego w Polsce.

Minister Tchórzewski przyjechał do Czechowic-Dziedzic na zaproszenie związkowców z Solidarności i zarządu firmy. To właśnie sami górnicy i związkowcy uratowali zakład przed zamknięciem. Niedoinwestowana kopalnia, która była częścią Kompanii Węglowej, miała zostać zlikwidowana, ale pracownicy znaleźli inwestora – czeską grupę EPH.

- Kopalnia ma 110 lat. Kilka lat temu była przeznaczona do likwidacji. Została ocalona dzięki związkom zawodowym. Obecnie to jedna z najlepszych kopalń węgla w Polsce – powiedział Jan Marinov, prezes PG Silesia.

Trzy kompleksy, dwie ściany

Jak dodał nowy szef Silesii (stanowisko piastuje od marca br.), to wszystko udało się osiągnąć m.in. dzięki przekraczającym 1 mld zł inwestycjom, nowoczesnemu wyposażeniu oraz organizacji pracy zwiększającej efektywność. Na przestrzeni nadchodzących tygodni mają zostać sfinalizowane najnowsze inwestycje – jeszcze w maju ma zostać otwarty zmodernizowany zakład przeróbki węgla, a wraz z początkiem czerwca ruszyć nowy, trzeci kompleks ścianowy. Nawet po jego dostarczeniu kopalnia dalej będzie funkcjonowała w oparciu o dwie ściany, bo ograniczeniem jest tutaj pojemność skipu, którym wyjeżdża na górę urobek. Natomiast trzeci kompleks pozwoli na pracę w trybie ciągłym i jeszcze bardziej efektywne wykorzystanie maszyn. W kolejnych latach PG Silesia zamierza rocznie przeznaczać na inwestycje ok. 130 mln zł.

Silesia zatrudnia obecnie 1730 osób (w momencie przejęcia kopalni przez EPH było to 738 osób), a produkcja węgla netto w 2017 r. wyniosła 1,759 mln t (w 2011 r. - 56 tys. t).

Minister energii przypomniał, że to nie jest jego pierwsza wizyta w czechowickiej kopalni.

- Z przedstawicielami kopalni i ze stroną społeczną spotkaliśmy się w 2007 r. Wtedy został przedstawiony inwestor, który pokazał możliwości zainwestowania w kopalnię. Zaryzykowałem i podjąłem decyzję o zatrzymaniu procesu fizycznej likwidacji kopalni. Kopalnia zaczęła funkcjonować. Drugie spotkanie miało miejsce przed dwoma laty. Wtedy inwestor chciał sprzedać kopalnię, bo nie widział dla niej przyszłości. Za pierwszym razem ja uwierzyłem inwestorowi, za drugim to on uwierzył mnie. Zapewniłem, że dołożę starań do tego, że tak uregulować sytuację w branży, żeby wszystkie przedsiębiorstwa miały rację bytu. I słowa dotrzymałem – przekonywał Tchórzewski.

Chodzi o moment, kiedy z polskiego rynku wycofała się francuska grupa EDF, która była właścicielem Elektrowni Rybnik i ośmiu mniejszych elektrociepłowni. Rybnicka siłownia była jednym z głównych polskich odbiorców węgla z PG Silesia. Koncern EPH chciał nawet przejąć polskie aktywa EDF, ale w końcu kupiła je kontrolowana przez państwo Polska Grupa Energetyczna. W prywatnej kopalni pojawiły się obawy, że oznacza to utratę jednego z najpoważniejszych odbiorców, a miejsce prywatnego zakładu zajmą państwowe kopalnie. Tak się jednak nie stało.

- Zawsze staraliśmy się sprzedawać nasz węgiel w Polsce. W przeszłości były z tym pewne trudności, bo nie było aż takiego zapotrzebowania. Natomiast teraz to się zmieniło – podkreślił Marinov i jak dodał, jednym z odbiorców węgla z Czechowic-Dziedzic wciąż jest elektrownia w Rybniku.

Nagroda z zysku a inwestycje

Górnicy pracujący w prywatnej kopalni zgodzili się uzależnić wypłatę czternastki, czyli nagrody rocznej, od zysku osiągniętego przez spółkę – zostanie wypłacona, jeśli zostanie wypracowany zysk netto. PG Silesia po raz pierwszy wypracowało zysk operacyjny w 2015 r., ale wciąż nie odnotowało zysku netto, a co za tym idzie, górnicy nie dostali jeszcze ani razu czternastki. Jak będzie w tym roku?

- Jesteśmy w trakcie negocjacji ze stroną społeczną. W tym roku czekają nas bardzo duże inwestycje, więc w tej chwili to prawdopodobieństwo jest niewielkie, ale będziemy zastanawiać się nad różnymi możliwościami w połowie roku – dodał Marinov.

